

Tańczące Eurydyki

Justyna Steczkowska

w kawiarence na rogu
każdej nocy jest koncert
zatrzymajcie się w progu
Eurydyki tańczące
zanim świt pierwszy promień
rzuci smugą na ściany
niech was tulą w ramionach
Orfeusze pijani

płyną gwiazdy jak stulecia
noc kotary mgły rozwiesza
na tańczące Eurydyki
koronkowy rzuca szal
rzeka śpiewa pod mostami
tańczy krzywy cień latarni
o rozwarte drzwi kawiarni
grzbiet ociera czarny kot

kto ma takie dziwne oczy, Eurydyka, Eurydyka
kto ma takie dziwne usta, Eurydyka, Eurydyka

i już niedługo to widnokrąg
świt różowy wpełźnie wolno
mgły rozwieją się jak przędza
zbledną światła, pryśnie czar

wiatr się zerwał w zaułkach
trąca drzewa jak struny
czy to śpiewa Orfeo?
czy to drzewa trak szumią?
na wystawę w drogerii
czarny kot cicho wraca
zanim kogut zapieje
musi wtopić się w zapach

rzeka szemrze pod mostami
znikł już szary cień latarni
chodzą ludzie do kawiarni
na ulicy zwykły gwar
a wiatr tańczy ulicami
wiatr kołuje jak pijany
i rozwiesza na gałęziach
z pajęczyny tkany szal

kto ma takie dziwne oczy, Eurydyka, Eurydyka
kto ma takie dziwne usta, Eurydyka, Eurydyka

a wiatr tańczy ulicami
wiatr kołuje jak pijany
mgły rozwiały się jak przędza
został tylko, został tylko czarny kot